

Wolna Grupa Bukowina, Sad

W moim mieście wyrąbali sady
ciągnące się szerokie chen aż po strumień.
W moim mieście wyrąbali sady
pachnące wiosenną zamiecią
i w lato owocem dojrzełym sady.
W moim mieście wyrąbali sady
zdawien zwane od ich właścicieli.
W moim mieście wyrąbali sady
jesiennym siedlnem snujące
pod śniegie jak ulew w pasiece sady
Nie pozostały nawet kikuty drzew
ani ciennie ani trawy pole co resztkłomieni rzarły
by wzrosły sie tylko twarze domłow w twarze w patrzone oknami w miejsce g
W moim mieście wyrąbali sady
wiec twłarzmy sad własnły po choryzont aż
W moim mieście wyrąbali sady
wiec twłarzmy go w znoju miłości
niech drzewa jak dzieci wnuki przyniosą nam te
niech jadą płyną niech lecą w nadziei ze gdzieł
w moim miescie wyrabali sady i nie ważne kto wyrabał bo ważny